Nr. 259. w Czwartek dnia 4. Listopada 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 2. Listopada. — Według doniesień z Rzymu z d. 31. Października postanowił papież zmienić przepisy względem chrzcenia dzieci izraeskich.

Z Neapolu donoszą, że król często się znosi z jenerałem Filangieri i wieść niesie, że tenże zostanie znów ministrem.

Hamburg, 3. Listopada. — Dzisiejsze Hamburger Nachrichten zamieszczają telegraficzną depeszę z Kopenhagi z d. 2. b. m., według któréj dziennik Berlingsche Zeitung na półurzędownie oświadcza, iż nie istnie żadna nota angielska przesłana Danii dotycząca sporu z bundestagiem niemieckim. Faedrelandet donosi w korespondencyi z Paryża, że Anglia i Francya na to się zgadzają, aby doradzać Danii zniesienie ogólnéj konstytucyi w Holsztynie.

— Zeszłéj nocy o godzinie 12 zapalił się parowiec należący do loidu północnoniemieckiego »Hudson« w Bremeńskim porcie. Ogień trwał do dzisiejszego rana i okręt całkiem się spalił. Miał tylko węgle, ale żadnego ładunku. Przyczyna pożaru niewiadoma. «Hudson« był w Bremie zaassekurowany na 700,000 w Hamburgu na 360,000 mark.

Berlin, 4. Listopada. — J. kr. w. książe rejent, w imieniu Najj. króla raczył zamianować radzcę sądu powiatowego Schmidta w Coesfeld, dyrektoremsądu powiatowego w Borken.

Berlin, 3. Listopada. — Główne zadanie dotąd jeszcze nie rozwiązane u nas, jak mówi korespondent gazety wrocławskiéj. Tyle tylko rzeczą jest pewną, że ministrowie uczynili krok, do dania sposobności księciu rejentowi, aby mógł oświadczyć swoją wolę pod względem utrzymania dawnego lub utworzenia nowego gabinetu. Ministrowie poczytali po długiéj naradzie za rzecz stósowną podać na piśmie swoje zdanie pod względem wymagalności obecnego położenia rzeczy i pozostawić księciu rejentowi decyzyą względem osób. Wielu poczytuje formę tę podania się o dymisyą za niestósowną, ponieważ księciu rejentowi służy wedle konstytucyi nieograniczone prawo wybierania organów swojéj woli, forma ta więc była zbyteczną. Oprócz tego chcieli ministrowie uniknąć manifestacyi spólnego i dobrowolnego wystąpienia, któreby można tłumaczyć za zupełną zmianę zasad rządowych lub za wyznanie, że dotychczasowi sternicy państwa obawiali się przykładać do wykonania intencyi księcia rejenta. Tak tłumaczą bierne zachowanie się ministerstwa, aby nieuprzedzać najwyższéj inicyatywy. Postanowienie J. kr. w. księcia rejenta nie jest dotąd znane, ale z różnych poznaków sądzić możemy, że się zanosi na pewne zmiany. Publicysta tymczasem powiada, że książe rejent przedłożony przez minissrów program potwierdził, a więc, że postanowił zatrzymać dotyczasowe ministerstwo.

Przed kilku dniami spodziewano się powszechnie, że panowie v. Manteuffel i v. der Heydt pozostaną w ministerstwie i że gabinet dopełni się nowemi radzcami korony. W tym duchu miało nastąpić wezwanie telegrafem pana v. Schleinitza do Berlina, zanosiłoby się więc na zmianę ministerstwa spraw zagranicznych. Uwagi godną jest, że na listach ministeryalnych dotąd stali sami konserwatywni mężowie, a więc niezanosiłoby się na żadną ważną zmianę w zasadach rządowych. Sądzą jednak, że postanowienie w téj mierze nastąpi przed wyborami.

Co się tyczy wyborów, dzienniki wszystkie żywo się niemi zajmują. Opozycya sądzi, że ją prąd powszechny popiera i dla tego rozwija nadzwyczajną czynność. Niewchodząc w nadzieje lub złudy innych, mówi gazeta wrocławska, przyznajemy, że bardzo nas cieszy ten żywy udział w przyszłych wyborach, bo inaczéj przyszłoby nam wątpić o dojrzałości naszéj publiczności. Wchodzimy niezaprzeczenie w nową erę życia konstytucyjnego, którego znakiem charakterystycznym jest, że konstytucyą tak rejent, jakoteż lud, tak rząd, jakoteż stronnictwa uważają za podstawę przyszłego rozwoju spraw państwa i bez żadnych zastrzeżeń. Przyznać wypada, że położenie rzeczy obecne nastąpiło więcéj przez zbieg okoliczności, aniżeli przez nasze zasługi, gdy teraz uczucie głębokie dostojnego księcia rejenta sytuacyą rozjaśniło, a było ono przez własną winę narodu zaćmione. Na téj więc drodze pozostać winien naród, jeżeli ma odpowiedzieć godnie zadaniu, jakie go czeka na przyszłym sejmie. Od wyboru więc deputowanych zawisło wielkie dzieło przyszłości, a wybór ich trafny zawisł znów od wyborców, którzy mają teraz wolne pole do rozpatrzenia się w swoich kandydatach. Jeżeli przystąpią z opieszałością do dzieła, będzie ich winą wyłączną, bo rząd niekładzie żadnych ograniczeń, owszem życzy sobie, aby mężowie byli wybierani oświeceni, prawi i do porządku przywiązani. Od wyborców zawisło więc teraz, czyli mieć będą deputowanych według życzeń powszechnych.

— Wkrótce odbędzie się wesele panny von Grizik Godulli z hrabią von Schaffgotsch. Opiekun jéj tajny radzca sprawiedliwości J. w Wrocławiu już pozapraszał gości na wesele. W zeszłą niedzielę była pierwsza zapowiedź. Po weselu młode państwo wyjadą w podróż weselną, i powrócą do domu dopiero za 4 miesiące. Panna v. Godulla wnosi swemu małżonkowi 10 milionów kapitału w samych rentach. Ojciec jéj adoptywny, był chłopem, później właścicielem kopalni, nazywał się Marcin Godulla, człowiek prosty, bodaj umiejący czytać i pisać, ale otwartéj głowy. Znalazł on przypadkiem na swojem polu rudę zawierającą wiele miedzi i innych kruszców, zaczął kopać i wytapiać ją, zwolna bogacić i przykupywać przyległe grunta. Kropla do kropli przybywała, później majątek zaczął rość w kwadratach, aż nareszcie liczyć się zaczął na miliony. Za charakterystykę jego podają, że niezmiernie lubił zegarki. To też skład jego zegarków i zegarów był większy, aniżeli zegarmistrza w Berlinie Felsinga na Schlossfreiheit. Miał do prowadzenia ksiąg i dozoru nad zegarkami małego kulawego pisarza, który miał uskarbić sobie zaufanie Goduli. Ostrzegano go, że na niego spuszczać się nie powinien. Godulla chcąc się przekonać o jego wierności, udaje, że wyjedzie do Wrocławia, oddaje mu dozór nad domem całym, klucze do wszystkich pokoi i kluczyk miedziany do szafy ściennéj, pozwalając mu wszystkie otwierać z wyjątkiem szafy. Trzy dni wytrwał powiernik, bawił się tylko zegarkami, ale stanąwszy przed zakazaną szafą, nie mógł się oprzeć pokusie dobył kluczyka, otwiera ją, a w tem odbiera potężny policzek od Goduli ukrytego w téj szafie, który przez te kilka dni wytrwał skurczony nakszałt guttaperki. Od tego czasu stary Godulla nikomu nie wierzył, z wyjątkiem córeczki przysposobionéj, która całe jego posiadała zaufanie i z tem też niedowierzaniem umarł.

— Hamburger B. H. pisze, ze rząd pruski ma zamiar znieść kontrolę paszportów po dworcach kolei żelaznych w Berlinie i w skutek tego zwinąć utrzymywane po nich komendy Schutzmännerów.

Zeit donosi: Pogłoski mnożą się o utworzeniu nowego ministerstwa. Minister handlu podał się wczoraj wieczorem do dymisyi. Według Kreuzzeutung podali się prezes ministerstwa i większa część ministrów do dymisyi. Prawdopodobnie w ciągu dnia tego poda się reszta ministrów do dymisyi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 31. Paźdz. — Najj. Pan udzielił przebaczenie, na zasadach ukazu najwyższego z d. 27. Maja 1856 r., przybyłemu potajemnie z Francyi do Warszawy wychodźcy polskiemu, rodem z gubernii mińskiéj, Antoniemu Janowiczowi, z dozwoleniem osiedlenia się w Królestwie Polskiem.

— Dnia wczorajszego o godzinie 10téj z rana, w pałacu Łazienkowskim, powstał pożar, skutkiem którego zgorzał cały dach miedzią kryty, oraz uszkodzony został w części sufit na piętrze. Dalsze szerzenie się ognia energicznem działaniem wstrzymane zostało. Wszystkie ruchomości, a szczególnie przedmioty sztuki, kosztowności, zabytki starożytne, freski i t. d., zostały bez najmniejszego uszkodzenia uratowane. Przyczynę pożaru służba miejscowa przypisuje zatleniu się belki wpuszczonéj w mur kominowy.

Rosya.

Pierwszy oddział w wielkiéj sprawie przemienienia stosunków włościańskich w Rosyi, jest już na ukończeniu: wszystkie komitety szlacheckie gubernialne, układające projekty téj przemiany odpowiednio miejscowości, ukończą w przyszłym miesiącu swe zadanie. Już znaczna liczba tych komitetów przesłała projekty przez siebie nakreślone komitetowi centralnemu. Wszystkie przysłane projekty stosują się mniéj więcéj do zasad wyrażonych w instrukcyi ministeryalnéj dla nich wydanéj, różnią się tylko zastósowaniem ich odpowiednio miejscowości. Z wszelkiem przeto prawdopodobieństwem wnosić można, że w projekcie stanowczym ogólnym, modyfikowanym rozmaicie do miejscowych stosunków każdéj gubernii, przyjęte będzie oddanie uwolnionym z poddaństwa włościanom sadyby czyli domu z ogrodem na wolność na indemnizacyą, a gruntu w czynsz, co jednak służyć będzie za stopień pośredni do następnego zakupienia tegoż gruntu przez włościan.

Przed ukończeniem jeszcze tego pierwszego oddziału pracy w komitetach gubernialnych, rozpoczął się drugi oddział, w komitecie centralnym, który ma przejrzeć, z głównemi zasadami pogodzić i usystematyzować projekty komitetów szlacheckich. Ten oddział pracy trwać będzie daleko krócéj niż pierwszy, chociaż w komitecie centralnym nie będzie zasiadać jeden z jego członków najenergiczniéj tę sprawę popierający, w. ks. Konstanty, który 18. t. m. opuścił Petersburg udając się za granicę, a który na jednem z bardzo ożywionym z posiedzeń tegoż komitetu, gdy wspomniano o trudnościach, powiedział: »Trudności dla tego tylko istnieją, aby je przełamywać.«

Tyle tylko dodać możemy do wskazanego w przeszłem naczem sprawozdaniu położenia sprawy włościańskiéj, od czego zwykle sprawozdania nasze z czynności i zdarzeń w Rosyi rozpoczynamy,

Obok sprawy włościańskiéj posuwają się zwolna inne wewnętrzne reformy rozpoczęte dawniéj jeszcze przez cesarza Aleksandra, chociaż napotykają przeszkody w sługach dawnego systemu. Jedna z tych ważnych reform ukończoną właśnie została w całem państwie rosyjskiem, to jest przemiana zakładów kantonistów w niższe szkoły wojskowe. Przy rozpoczęciu téj reformy przed dwoma laty ukazem cesarskim znoszącym wraz z osadami wojskowemi — zakłady kantonistów, w których wychowywały się a raczéj wymierały dzieci żołnierzy pozbawione naturalnéj opieki rodziców, — pisaliśmy obszernie o tych zakładach mogących służyć za przkład socyalnym utopistom, okazując w co wyradzają się instytucye powstałe z myśli filantropijnéj nawet, lecz nie wyrosłe z przeszłości i nieodpowiadające naturalnym stosunkom ludzkim. Szkoły kantonistów, w których wychowywano jakby w pewnego rodzaju falangsterach 200 tysięcy dzieci żołnierskich, i z których miala się rekrutować armia, odnawiając się niby sama z siebie bez żadnéj szkody dla ludności krajowéj, — stały się plagą niszczącą też ludność, gdyż w nich wymierała część młodego pokolenia. Lecz nie powtarzając tego co już dawniéj pisywaliśmy o tych zakładach, wspomnimy tylko o świeżo utworzonych niższych szkołach wojskowych. Po zniesieniu zakładów kantonistów i oddaniu dzieci rodzicom dając im na koszta wychowania część funduszów pochłanianych przez zakłady kantonistów, pozostało mnóstwo budynków do tych zakładów należących. Minister oświecenia chciał w nich założyć szkoły dla ludu; lecz minister wojny przedstawiając, iż budynki te wzniesione z funduszów jego wydziału, żądał, aby były oddane na niższe szkoły wojskowe. Rada państwa i cesarz przychylił się do wniosku ministra wojny. Przez dwa lata urządzono te szkoły i dzisiaj je otwarto. Dzielą się one na mniejsze i większe; a do jednych i drugich przyjmowani będą nie tylko synowie żołnierscy lecz i dzieci włościan i mieszczan. (Szkoły kadeckie są dla szlachty.) W 18. szkołach mniejszych założonych w miastach garnizonowych, mają się uczyć czytać, pisać i rachować; a w czterech wielkich szkołach w Petersburgu, w Moskwie, w Kijowie i w Kazaniu będzie wykładana nadto matematyka, budownictwo, topografia, rysunki topograficzne i początki inżynieryi; osobne zaś oddziały kształcić będą drukarzy i litografów dla armii. Ogólna liczba uczniów w tych szkołach obrachowana jest na 10,000.

Po powrocie cesarza do stolicy, zajmują się teraz w świecie dworskim podróżami trzech braci cesarskich, to jest rozpoczętą podróżą w. księcia Konstantego dla zwiedzenia portów oceanu Atlantyckiego i morza Śródziemnego, oraz podróżą w. książąt Mikołaja i Michała, którzy w charakterze naczelnych inspektorów inżynieryi i artyleryi objeżdżają teraz prowincye zakaukazkie i przeglądają armię kaukazką. Podróże te zwracają na siebie uwagę nietylko świata dworskiego. Pierwszéj przypatruje się uważnie i świat polityczny; skłaniają go do tego dwa szczególniéj powody: popierwsze, że w. ks. Konstanty ma zwiedzić porty francuskie a nawet odwiedzi może powtórnie Paryż, co nie będzie bez pewnego wpływu na coraz bliższe stosunki Rosyi z Francyą; powtóre, że w. książe w charakterzelnego admirała ma odbyć w porcie Villafranca przegląd flotylli rosyjskiéj, następnie podróżować po morzu Środziemnem a przeto i po wodach tureckich i odbyć podobno pielgrzymkę do Jerozolimy.

Co się tyczy podróży w. książąt Mikołaja i Michała, opisuje ją szczegółowo Kawkas i Inwalid. Wielcy książęta przybyli razem 23. Września do Tyflisu i mieli być przyjęci z wielkim zapałem przez mieszkańców i wojsko, tak iż wyjazd ich był prawie uroczystością dla miasta. Następnie każdy z książąt zwiedzał osobno zakłady do jego wydziału należące, i odbywał inspekcye wojsk. Między zabawami które dla przyjęcia braci cesarskich dawano, największéj pociągającem było wielkie polowanie odbyte na rozległych stepach Karajas rozciągających się między rzekami Kura i Joła o 40 werst od Tyflisu, licząc ku morzu Kaspijskiemu. W polowaniu tem wzięło udział 7000 jeźdźców, a przypatrywała mu się równa liczba konnych widzów, tak iż na tem polowaniu znajdowało się 15,000 jeźdźców. Dnia 27. Września odjechali wielcy książęta do obozu wojsk pod Muchrowan niedaleko miasta Telaw, zkąd udać się mają na objazd linii czeczeńskiéj a następnie lezgijskiéj i na teatr wojny toczącéj się w tych obu krajach górskich. Świat wojskowy zwraca uwagą na tę podróż wielkich książąt mniemając, że ona wpłynie na obranie innego systemu wojennego lub pokojowego względem niepodległych ludów kaukazkich. Cokolwiekbądź, ludzie znający politykę rosyjską i stan rzeczy na Kaukazie przekonani są, że Rosya nie zaniecha zamiaru od tak dawna popieranego rozszerzenia swéj władzy na ludy kaukazkie, chociaż może zmieni sposób postępowania i drogę do spełnienia tego zamiaru prowadzącą. Kaukaz przecina związki Rosyi z jéj posiadłościami z kaukazkiemi, które mogą być a nawet już są podstawą jéj wpływu na Persyę i Turcyę azyatycką; słowem przecina jéj najdogodniejszą drogę wpływu i postępu w Azyi; dla tego Rosya nie zaprzestanie usiłowań w celu usunięcia przeszkody na téj drodze.

Obraz działań wojsk rosyjskich r. b. we wschodnim Kaukazie w Czeczni i Dagestanie skreśliliśmy w oddzielnych dwóch sprawozdaniach, a tu tylko dodamy, iż działania te, a mianowicie: jenerała Jewdokimowa w celu opanowania szeregu dolin po nad rzeką Argunem przepływającym całą Czecznię, oraz wyprawa jenerała Wrewskiego w celu zabezpieczenia Kachecyi od napadów pogranicznych Lezgów przez zbudowanie drogi wojskowéj do Lesgistanu i zniszczenie pogranicznych aułów, — zakończone zostały w środku Września pomyślnie, według raportów rosyjskich. Zresztą przypuszczamy, co jest prawdopodobnie, iż cel tych wypraw wykonywanych przez 40,000 bitnych żołnierzy, osiągnięty został chwilowo po trzechmiesięcznych bojach, a okupiony wielkiemi ofiarami; że w Czeczni opanowano całą dolinę Argunu a raczéj przemaszerowano wzdłuż niéj zwycięzko; że w Lesgii przymuszono gminę Dido do chwilowego poddania się, a 23 aułów innych gmin pogranicznych zmieniono w stosy kurzących się gruzów. Lecz cóż z owocu téj wyprawy pozostanie w pół roku po jéj ukończeniu? Ileż to już razy korpus rosyjski przerznął się już doliną Argunu! Ileż razy inny korpus wdzierał się do Lesgii, palił sioła Lesgijców i wypierał ich zwycięzko z pogranicznych stanowisk, które wpół roku potem drugi raz zdobywać musiał. Z wyżéj wskazanego owocu trzechmiesięcznych wypraw bardzo mała reszta trwale pozostanie. Cz.

Francya.

Paryż, 31. Października. — Pisma portugalskie w Lizbonie, a mianowicie dziennik ministeryalny O Journal do Commercio, wyrzucają Francyi, że swéj władzy nadużyła i że dla tego odrzuciła orzeczenie polubowne trzeciego mocarstwa, bo jest przekonaną o niesprawiedliwości swéj sprawy.

— Cesarski prokurator oznajmił wczoraj rano hrabiemu Montalembertowi wytoczony przeciw niemu proces; oskarżony nie jest obecnie w Paryżu, ale w zamku swoim la Roche-en-Breny.

— Członkowie czarnogórskiéj komisyi pogranicznéj w Konstantynopolu, otrzymali od rządów swych nowe instrukcye, i dla tego spodziewają się tu, że sprawa ta będzie w Listopadzie załatwioną.

— Pisma angielskie nieprzestają powstawać na postępowanie Francyi w sprawie portugalskiéj, na co w wyrazach cierpkich odpowiada półurzędowy Pays, zadając kłamstwo Timesowi, twierdzącemu, że część murzynów na okręcie »Charles Georges« była przykuta, że rząd portugalski ulegając gwałtowi, poddał się i że zaprotestował. Times, mówi Pays, napróżno stara się obałamucić opinię publiczną.

Protokóły konferencyi. (Ciąg dalszy).

Protokół III.

Posiedzenie 5. Czerwca 1858. Protokół z poprzedzającego posiedzenia zostaje odczytany i zatwierdzony. Konferencya wszczyna dalszą dyskusyę nad kierunkiem jaki nadać ma swym robotom.

Pełnomocnik turecki ponawia zapewnienie, iż w celu łatwiejszego porozumienia zbada wszelką propozycyę dającą się pogodzić z prawami jego państwa, które nie mogą być dyskutowane. Pełnomocnik austryacki dowodzi, że traktat z 30 Marca zakreślił naprzód drogę, jaką konferencya ma postępować: »art. 23 powiada on, brzmi iż statuta obowiązujące przejrzane będą, przejrzenie przeto przepisów organicznych, które są statutami obowiązującemi, winno być punktem wyjścia dla konferencyi.

Pełnomocnik francuski czyni uwagę, że przepisy organiczne wydane zostały w zastosowaniu do stanu rzeczy, o którego zmianę właśnie chodzi; że wygotowane były w celu zachowania całkowitego rozdziału Księstw, których zjednoczenie odłożone było wtedy do sposobniejszéj chwili, że napróżno staranoby tię wyminąć kwestyę, która do tego stopnia góruje nad robotą organizacyi, iż konferencya ani kroku uczynić nie może nierozwiązawszy jéj poprzednio, jest ona bowiem kwestyą dotyczącą stosunków Księstw pomiędzy sobą: mają li być połączone lub pozostać w rozdziale? Dla ułatwienia pracy, hr. Walewski przedkłada konferencyi dokument obejmujący rozmaite podstawy, które służyć mogą za temat do dyskusyi i żąda aby dokument ten był dołączony do protokółu. Czyni on uwagę, że podstawy te nieodpowiadają w zupełności sposobowi widzenia Francyi i że nie są przeto jéj wyrazem; że ułożone zostały w duchu pojednania i w sposób nadający postanowieniem konferencyi punkt wyjścia, postawiony w pośrodku zdań przeciwnych, aby przywieść do porozumienia wszystkie strony kontraktujące.

Pełnomocnik austryacki twierdzi, że wskazana przeń modła postępowania nie wyklucza wzięcia na uwagę propozycyi, jakieby pełnomocnicy uznali za stósowne uczynić, podczas gdy konferencya oddawać się będzie przejrzeniu statutów organicznych z uwzględnieniem równocześnie sprawozdań komisyi europejskiéj. Bar. Hübner odpowiada na argument użyty przez posła francuskiego dla odparcia jego popozycyi, że traktat nie robi wzmianki o połączeniu Księstw; że możnaby przeto odwoływać się do traktatu przeciw unii, lecz że nie można odwoływać się do unii przeciw traktatowi.

Pełnomocnik W. Brytanii mówi, że rząd jego bez porozumiewania się z Austryą, doszedł najzupełniéj do tych samych wniosków, t. j. że traktat z r. 1856 przepisuje modłę postępowania. W istocie traktat z r. 1856 głosi, że »prawa i statuta dziś obowiązujące będą przejrzane.« Instrukcye dane mu przez rząd, nakazują mu przeto przyjąć rozbiór przepisów organicznych za wstęp do dyskusyi. Jest to podług niego punkt wyjścia wskazany samym traktatem, od którego odstępować nie należy. Uznając dobre chęci pełnomocnika francuskiego, który bezwątpienia ułatwić chce pełnomocnikom pracę, przedkładając im jako podstawę dyskusyi, dokument mogący według jego zdania pogodzić sprzeczne pojęcia o rzeczy, pełnomocnik W. Brytanii uważa za swą powinność poprzeć żądanie pełnomocnika austryackiego, aby dyskusya rozpoczęła się od przejrzenia praw organicznych obecnie obowiązujących w Księstwach.

Pełnomocnik rosyjski powiada, że art. 23 traktatu paryskiego uzupełnia się artykułem 25, który zastrzega, że komisya weźmie na uwagę życzenia dywanów, że życzenia te mają na głównym względzie połączenie obu Księstw, że przeto kwestya ta jest pierwszą, którą rozwiązać należy. Mniema on przeto, iż należałoby zgodzić się na propozycyę pełnomocnika francuskiego, zostawiając sobie zresztą wszelką wolność, ocenienia rozmaitych punktów wskazanych w dokumencie złożonym przez hr. Walewskiego.

P. Hübner oświadcza, że rząd jego nie sprzeciwia się bynajmniéj wzięciu na uwagę życzeń ludności, mniema on atoli, że wota dywanów *ad hoc* nie są dokładnym wyrazem tych życzeń.

Pełnomocnik francuski przypomina, że sprawozdanie komisyi na wstępie zaraz przedstawia konferencyi życzenia polityczne dywanów, będące za prawdę kwestyą, któréj nie można usuwać, nie chcąc się zabłąkać w szczegóły, którychby nie można uszykować nie porozumiawszy się względem stosunków jakie istnieć winny pomiędzy Księstwami. »W tem to przewidzeniu i w chęci zbliżenia zdań wszystkich przedłożołem mówi on, konferencyi projekt nad którym żądam rozpoczęcia dyskusyi.«

Pełnomocnik pruki znajduje się wprawdzie upoważnionym do dyskontowania nad propozycyą pełnomocnika francuskiego, lecz, że dyskusya ta nie da się przeprowadzić na dzisiejszem posiedzeniu według wyrażonych już oświadczeń i pełnomocnicy austryacki i rosyjski przytoczeniem art. 23. i 25. traktatu przenieśli kwestyę na pole komentowania warunków traktatu, hr. Hatzfeld pragnie odnieść się pod tym względem do swego dworu. Ponieważ Prusy zawsze i przedewszystkiem zamierzały pozostać wiernemi warunkom traktatu paryskiego, hr. Hatzfeld chciałby się bliżéj oświadczyć względem tłumaczenia artykułów traktatu.

Hr. Kisielew mniema, że punkt rozstrzygnięty został przez konferencyę na pierwszem jéj posiedzeniu; przypomina on, że na tem zgromadzeniu każdy pełnomocnik wyrażając zdanie swe względem kwestyi zasady, uznał niemniéj, iż jest pożądaniem, aby się porozumieć można za pośrednictwem tranzakcyi i wnioskuje z tego, iż należałoby przystać na dyskusyę nad podstawami, mającemi głównie na celu pogodzenie wszelkich opinii.

Bar. Hübner nie sądzi, aby można inne przyjmować zobowiązania prócz tych jakie wpływają z traktatu paryskiego; art. 23. traktatu modłę i przedmiot pracy rewizyi poruczonéj konferencyi, która według zdania jego inaczéj postępować nie może.

Hr. Walewski odpowiada, że zadaniem konferencyi jest przywieść do skutku organizacyę Księstw, nie zaś jedynie przejrzyć przepisy organiczne; że co do modły postępowania, winna być praktyczną, aby mogła doprowadzić do rozwiązania kwestyi, mniema przeto, że dostatecznie dowiódł, iż idąc za zdaniem pełnomocnika austryackiego, konferencya napotykałaby na zawady bez końca, zatrzymana co chwilę koniecznością układania rodzaju stosunków pomiędzy samemi Księstwami.

Hrabia Cowley uważa, że dokument złożony przez pełnomocnika francuskiego, zdaje się mieć na celu rodzaj unii i że punkt ten ważny nie zostałby bynajmniéj posądzonym, gdyby przyjęto za modłę przejrzenie przepisów organicznych. Uznaje on zarazem, że w ostatnim wypadku zarazby się wyjaśnił charakter stosunków mających istnieć pomiędzy Księstwami.

Pełnomocnik sardyński oświadcza, iż dwór jego był zawsze i jest dziś jeszcze zdania, że zaniechanie unii politycznéj obu Księstw pod obcym panującym, utrudnia i prawie uniemożnia zadanie poruczone konferencyi doprowadzenia do skutku organizacyi mogącéj zapewnić szczęście obu prowincyi, lecz od chwili, gdy unia bezwzględna ma być zaniechaną, rząd jego dla dania dowodów ducha pojednania jaki go ożywia, gotów jest przystać na każdy inny projekt, mający na celu bezpiecznie zasady unii i zgodny o ile być może z prawami Porty i interesami ludności rumuńskich; skłania się przeto do propozycyi przedłożonéj konferencyi przez hr. Walewskiego i wyraża zarazem życzenie, aby nadano propozycyi téj rozwój odpowiedni myśli jego rządu, który chciałby widzieć uposażone oba Księstwa zbiorem instytucyi zdolnych zapewnić ich trwałość; co zresztą odpowiednie byłoby życzeniom, jakie wyraziły same w sposób tak uroczysty i jednozgodny.

Fuad basza nie upatruje trudności w przystąpieniu do przejrzenia przepisów organicznych, utrzymuje zresztą, że punktem wyjścia dla robót konferencyi winno być zachowanie rodzaju obu Księstw lecz przypuszcza, że można przyjąć rozbiór wszelkiéj podstawy opartéj na powyższéj zasadzie.

Hr. Walewski czyni uwagę, że podstawy podane w dokumencie złożonym przez siebie odpowiadają właśnie zapatrywaniu się pełnomocnika tureckiego. Zarazem sądzi się obowiązanym przypomnieć, że projekt winien być uważany tylko jako tranzakcya, na którą rząd jego skłania się dać swe przyzwolenie, zachowując przekonanie, że dobrze zrozumianym interesie Turcyi jak równiéż w interesie Księstw, lepszą byłaby organizacya polegająca na unii z obcym panującym. Hr. Walewski zastrzega sobie wypadek, gdyby konferencya nie przyjęła tranzakcyi, któréj główne zasady zaproponował.

Ponieważ pełnomocnicy W. Brytanii i pruski zasięgnąć mają zdania swych dworów, zanim stanowczo orzekną, konferencya odkłada dalszy ciąg dyskusyi do innego posiedzenia. (Następują podpisy.) (d. c. n.)

(Kor. Cz.) Broszura pana de Céséna wyszła pod tytułem: »l'Angletterre et la Russie.« Zawiera ona następujące rozdziały: Francya i Europa; Indye i Anglia; Włochy i rewolucya. Autor nic nowego nie powiedział. P. de Céséna daje Rosyi Indye i niemal całą Azyą, sprowadza Anglią do rzędu Holandyi, a Francyi daje misyę przeszkodzenia, aby Rosya nieprzekroczyła swych dzisiejszych granic. Autor widzi podobieństwo wojny europejskiéj z przyczyny Włoch i z przyczyny upadku Turcyi i nie sądzi, aby mocarstwa przez wzajemną ugodę, przez troisty traktat (o którym w ciągu miesiąca mówiono), wojnę tę wszczęły. Według niego wojna europejska wyrodzi wojnę socyalną, w któréj Rosya wytknie sobie drogę straszną dla świata i cywilizacyi. P. de Céséna nie pomija i Rzymu; mówi, że powinien być miastem z okręgiem, municypalnością, a stolica apostolska powinna mieć listę cywilną, płaconą przez 200 milionów katolików. Dzień w którym cały świat przyjmie religią katolicką, autor uważa za realizacyą rzeczypospolitéj uniwersalnéj. Spodziewałem się czegoś innego po panu de Céséna.

Cesarz polował w Rambouillet z hr. Walewskim, lordem Cowley i innemi panami. Do Compiègne wyjechał 1. Listopada. Zdarzył się tu smutny wypadek przy budowaniu oficyn hotelu księcia Napoleona. Zawaliło się sklepienie, przyczem dwóch robotników zostało mocno zranionych. Książe Napoleon miał sam staranie o rannych, odwiózł ich do szpitalu i zajął się losem ich rodzin.

Jenerał Niel złożył cesarzowi pierwszy tom wypracowanego przez siebie dziennika oblężenia Sewastopola.

Hr. Montalembert ogłosi wkrótce w Correspondant artykuł, w którym będzie bronił praw Anglii do Indyj.

Pewnem jest, że na początku roku przyszłego, rogatki paryskie zostaną przeniesione do fortyfikacyi. Ułatwi to służbę rogatkową i cyrkulacyą między parkiem bulońskim a Paryżem.

Nuncyusz papiezki poskarżył się na artykuł pana Renée, ogłoszony w sprawie Mortara. To też pan Renée każe odtąd podpisywać dalszy ciąg swych artykułów przez innych redaktorów Constitutionnela.

Z przyjemnością dowiedzieliśmy się o założeniu przez hr. Władysława Branickiego kompanii handlowo-nawigacyjnéj na Dnieprze i Bohu. Spław i handel są ważnemi dla nas rzeczami, ale jeszcze ważniejszą jest reforma włościańska. Sprawa ta do najwyższego stopnia tutejsze umysły zajmuje i ogromna większość oświadcza się przeciw czynszownictwu czasowemu. Nikt nie pojmuje, aby cel utrzymania wpływu polegał na oporze. Wpływ utrzymuje się gotowością i skorością. Tak rozumiał rzeczy hr. Leicester w Anglii i tak je rozumiała zawsze arystokracya angielska. W krajach rolniczych wpływ wielkiéj własności jest naturalnym i nieodzownym. Wychodząc z powyższego przekonania, nie jeden krytykuje ostatni artykuł p. Wołowskiego, ogłoszony w Revue des deux Mondes. Artykuł ten jest zbyt zachodnim a nawet angielskim, kiedy mówi o »przymuszaniu do własności.«

Znajduje się obecnie w Paryżu ze 20stu lekarzy polskich z różnych stron Polski i Rosyi, nawet z Kazania. Wszyscy pilnie pracują i żyją skromnie. Wizyty szpitalne, odbywane w przytomności szpitalnych lekarzy, stają się dla nich ważną nauką. Lekarze francuscy okazują wiele uprzejmości dla naszych lekarzy. Pomaga im także towarzystwo lekarskie.

Anglia.

Londyn, 31. Październik. — W dziennikach angielskich jeden panuje głos oburzenia nad postępowaniem Francyi ku Portugalii. Tygodniki Economist, Observer, Salvandy Review i Examiner wszystkie ujęły się za słabym i małym sprzymierzeńcem Anglii. Choć z razu na nic to się nie zda, z czasem przecie nie przebrzmi głos ten bez skutku.

(Kor. Cz.) Niektóre dzienniki sprzyjając Turcyi, usiłują pracować przeciw wrażeniu, jakie wiadomości ze wschodu tu zawierają. Powracają do rzezi w Dżeddach i utrzymują że ta niewynikła z nienawiści muzułmanów do chrześcian, ale z współzawodnictwa kupieckiego, krajowców przeciw obcym. Według nich dom handlowy grecki Thoma, Sava i spółka, zagarnął cały handel w Dżeddah i był wierzycielem wielkiéj liczby kupców tureckich i handlujących Arabów, i że zamordowanie mieszkającego w Dżeddach Sava i jego urzędników, jako też spalenie jego rachunków, było skutkiem sprzysiężenia się zadłużonych kupców. Niemoc tureckich przedsiębiorców oparcia się wzrastającemu handlowi Europejczyków, zwłaszcza utrzymania swego nadbrzeżnego przewozu ku parowcom, miały nienawiść tę do najwyższego doprowadzić stopnia. Przytem angielscy polityce twierdzą, że bezwzględna protekcya, jaką Europejczycy od swych konsulów otrzymują, jest najmocniéj dokuczliwą dla miejscowych, którzy nieznajdują odpowiedniéj u władz swoich, zawsze obawiających się obrażenia obcego mocarstwa. W tem zdaje się mieć trochę słuszności, że co Europa ma najgorszego to się gromadzi w tureckich posiadłościach i że nadużycia, oszustwa i zepsucie osiadłych tam Europejczyków, muszą oburzać każdego prawdziwego muzułmanina, przyznać bowiem trzeba muzułmanom wielkie zalety prawości i uczciwości. Utrzymują więc że rozjątrzenie Turków jest więcéj nienawiścią uciemiężonego, jak fanatyzmem religijnym. Zdaniem ich nie wdawanie się obcych w wewnętrzne rządy Turecczyzny, lecz ograniczenie ją w własnym jéj rozwoju, jest jedynym środkiem uniknienia wojen, które z upadku Turcyi musiałyby nastąpić. Zapominają przytem o milionach chrześcian krajowych, którzyby bez opieki zostali i że są inne na świecie interesa, krom interesu kupiectwa angielskiego.

Z Konstantynopola donoszą tż konferencye tam przyznały księciu Danielowi własność Grachowa, ale Kolaczyn ma zostać przy państwie tureckiem. Oddanie Czarnogórcom jakiéj części wybrzeża Albańskiego, jak się zdaje, do skutku nieprzyjdzie.

Podczas burzy ostatniego tygodnia, kilka okrętów zatonęło na brzegach angielskich przyczem kilkunastu ludzi życie utraciło. Jeden statek rozbity był przez parowy okręt z taką siłą, ze w okamgnieniu zgruchotany został, i z całéj osady ani jeden człowiek niezostał.

Pułkownik i brygadyer sir E. Lugard, posunięty został za odznaczenie się w Indyach na stopień jenerał majora z pomienieniem starszeństwa.

Jewish Chronicle uwiadamia że w dodatku do ogólnego funduszu, baron Lionel Rothschild, cz. parl. zamyśla ofiarować summę 2000 funt. szt. dla szkoły City of London, na stypendyum 60 fst. rocznie, w dowód swéj wdzięczności dla wyborców City za przeprowadzenie przez nich przyjęcia żydów do parlamentu.

Książe Alfred młodszy syn królowéj opuszcza w tych dniach Anglią, udając się na pierwszą swą podróż morską. Książe ten przybrał sobie zawód marynarza i jako midshipmann na fregacie »Euryalus« służbę swoją w téj podróży rozpocznie.

Galicya.

Kraków, 28. Październ. — Od kilku dni pracuje w salach wystawy starożytności p. Karol Beyer z Warszawy, zdejmując fotografie z najcelniejszych przedmiotów starożytności i sztuki, z których złożone będzie Album wystawy krakowskiéj i takowe wyjdzie w Warszawie. Pan Bayer wykonał już wiele pięknych fotografii, a komisya wystawy idąc temu w pomoc, jak o tem dawno zawiadomiliśmy artystów krajowych, wzywając ich do korzystania z téj rzadkiéj sposobności, przeznaczyła oddzielny do takich prac lokal. Przybyli tu także dla zwiedzenia wystawy pan Kazimierz Stronczyński archeolog z Warszawy i pan Kornel Szlegiel malarz ze Lwowa. Cz.

Rozmaite wiadomości.

— Cechy rzemieślnicze w Peszcie naznaczyły nagrodę za najlepszą nomenklaturę narzędzi i robót rękodzielniczych, w języku madziarskim. Pierwszy przykład dał do tego pewien siodlarz w Peszcie, który naznaczył 5 dukatów nagrody za najdokładniejszy zbiór wyrazów i wyrażeń do jego rzemiosła przywiązanych. Zbiór uznany za najlepszy, używanym będzie przez wszystkich rękodzielników węgierskich. W polskim języku byłby łatwiéj o taki słownik rękodzielniczy, mnóstwo bowiem wyrazów technicznych zarzuconych w epoce upadku miast w Polsce, zastąpionemi zostało wyrazami obcemi przez obcych rzemieślników wprowadzonemi w użycie, a teraz nie byłoby potrzeby tworzyć ich lecz je tylko wznowić.

— W Kurjerze z d. 16. b. m., donieśliśmy o skonie ś. p. Józefa Paszkowskiego, b. pułkownika artyleryi b. wojsk polskich. Mąż ten pełen nauki, oddając się i piśmiennictwu, zostawił, jak słyszeliśmy kilka prac w rękopiśmie. Z ciekawych jego zapisków korzystał Kaz. Wł. Wojcicki, w dziele swojem »Cmentarz powązkowski«. (Warszawa 1856—58.) W »Album Literackiem«, wyszłem w Warszawie 1848, znajduje się opowiadanie z humorem i dowcipem skreślone przez czcigodnego ś. p. Paszkowskiego, pod napisem »rosół kanonierski«. W podobnym rodzaju powiastka: »kardynalskie bóty«, także pióra zmarłego, mieści się w wychodzącym »Wieńcu«, sp. Jachowiczowi ofiarowanym, K. w.

— Niewiadomo dotąd z pewnością, kim jest ów Walker, w historyi tegoczesnéj amerykańskiéj, przypominający owych rozbójników normandzkich, których potem przyozdiano romantyczną szatą rycerstwa. Jedni utrzymują, że jest on Niemcem i w Getyndze słuchał niegdyś medycyny, inni zaś, że pod imieniem Walkera ukrywa się dawny kapitan francuski, Grek rodem, który przed laty kilkunastu będąc adjutantem przy księciu Nemours, dopuścił się szalbierstwa podczas wyścigów konnych w Chantilly, gdzie grube stawiano zakłady, zmuszony wystąpić ze służby wyniósł się do Ameryki i tam przybrał nazwisko Walkera.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 3. Listopada. — W dalszem ciągnieniu 4téj klasy 118téj kr.

klasycznéj loteryi padła główna wygrana 15,000 tal. na nr. 43,471. 1 wygrana 10,000 tal. na nr. 21,516. 3 wygrane po 5000 tal. na nra 34,073. 71,751 85,909. 3 wygrane po 2000 tal. na nra 22,515. 25,682 i 50,313.

34 wygranych po 1000 tal. na nr. 7011. 8144. 11,115. 17,576. 21,889. 27,174. 29,191. 29,442. 31,113. 34,477. 34,514. 35,577. 36,126. 36,156. 45,307. 46,072. 48,704. 50,745. 52,699. 60,895. 64,473. 69,731. 70,362. 73,366. 76,489. 76,498. 77,387. 78,666. 82,550. 85,130. 85,256. 90,693. 91,510 i 93,885.

44 wygranych po 500 tal. na nra 2932. 6661. 9995. 11,254. 11,397. 14,150. 15,276. 22,529. 24,249. 25,396. 30,801. 39,355. 39,572. 41,510. 44,292. 45,350. 46,966. 47,261. 51,001. 51,002. 51,397. 52,805. 53,688. 55,586. 57,204. 58,716. 59,792. 60,568. 62,101. 62,896. 63,308. 65,592. 66,518. 69,638. 73,990. 75,323. 77,050. 77,473. 78,454. 84,791. 90,569. 90,733. 91,225 i 94,282.

64 wygran. po 200 tal. na nra 181. 2144. 6646. 8583. 10,761. 11,324. 11,363. 13,378. 15,399. 18,201. 18,761. 19,548. 20,343. 21,114. 23,305. 23,599. 25,197. 26,707. 27,887. 30,554. 31,910. 38,139. 38,725. 38,765. 38,789. 39,655. 40,045. 40,452. 40,504. 42,083. 42,460. 46,278. 46,426. 47,888. 48,668. 51,104. 51,237. 51,933. 52,447. 52,982. 54,393. 56,019. 56,745. 57,696. 59,035. 63,996. 65,046. 65,264. 66,491. 68,498. 68,822. 71,636. 71,862. 75,178. 76,652. 77,601. 82,685. 83,877. 84,350. 87,484. 88,705. 90,092. 92,437 i 92,932.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 3. Listopada 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) przy znacznym obrocie lepiéj płaci; na Listopad $43-42\frac{7}{12}$ pł., na Listopad Grudzień $43-42\frac{5}{6}-\frac{3}{4}-\frac{2}{3}$ pł., na Grudzień 43 pł., $42\frac{5}{6}$ pien., na Grudzień Styczeń $43\frac{1}{4}-43$ pł., na Styczeń Luty 44 do $43\frac{2}{3}-\frac{1}{2}$ pł., na wiosnę $45\frac{1}{4}-\frac{1}{6}-45$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) znacznie odchodzi po wyższych cenach. Wypowiedziano 12,000 kwart; na miejscu (bez beczki) $13\frac{2}{3}-14\frac{1}{6}$ (z beczką) na Listopad $14\frac{1}{6}-\frac{1}{4}$ pł., na Grudzień $14\frac{1}{2}$ pł., na Styczeń $14\frac{2}{3}$ pł., na Styczeń Luty Marzec Kwiecień $15\frac{1}{2}-\frac{1}{12}$ pł., na Kwiecień Maj 16 list., $15\frac{2}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3. Listopada.

Pszenica 50—80 tal.

Zyto 45 tal., na Listopad i Listopad Grudzień $44\frac{3}{4}-44$ tal., na Grudzień Styczeń $45\frac{1}{2}-44\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty $45\frac{3}{4}-46-45\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $47\frac{1}{2}-46\frac{3}{4}$ tal.

Owies 35—42 tal., na wiosnę $30\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{2}{3}$ tal., na Listopad i Listopad Grudzień $14\frac{17}{24}-\frac{3}{4}-\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{5}{6}-\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{5}{6}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{11}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{11}{12}$ tal.

Okowita $17\frac{3}{4}$ tal., tal., na Listopad Grudzień $17\frac{5}{6}-\frac{5}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń $17\frac{5}{8}$ tal., na Styczeń Luty $17\frac{3}{4}$tal., na Luty Marzec 18 tal., na Kwiecień Maj $18\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 3. Listopada.

Pszenica 61—69 tal., na Listopad Grudzień 61 tal., na wiosnę $66\frac{1}{2}$ tal.

Zyto 43 tal., na Listopad Grudzień $43\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $46\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy na Listopad $14\frac{1}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Listopad Grudzień $20\frac{5}{8}$ proc., na wiosnę $19\frac{7}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 4. Listopada.

BAZAR: Rekowski z Koszut, Karśnicki z Mchów, Taczanowski z Choryni, Stanowski z Białężyna, Krasicki z Karsewa, Kube i Beuther z Grabowa, Węsierski z Szczecina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Walewski i Bystram z Polski, Dobrzycki z Baborowa, Jessnitzer z Sroczyna, Jouanne z Lussowa, Bronisz, Trąmpczyńska i Lutomska z Otoczna, Knorr z Magdeburga.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Pruski z Pieruszyc, Heydebrand u. d. Lasa z Oderberga, Schneider z Myślątkowa, Wegener ze Złosowa, Grabowski z Szamotuł, Fritsche i Spinela z Berlina, Engel z Lipska, Hecht z Aachen.

HOTEL DU NORD: hr. Potulicki z W. Jezior, Radoński z Rzegocina, Królikowski z Dulska, Leistikow z Torunia, Simon z Berlina, Willmersdörffer z Frankfurtu.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Küppke z Białośliwia, Opitz z Łowencina, Korytowski z Rogówka, Blaszczyński z Wir, Krause z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Życ z Rivoli, v. Schachtmeyer i Nehring z Nehringswalde, prob. Bartłomiejewski z Czerleina, Stoss z Malczewa.

HOTEL PARYZKI: Spiro z Kurnika, Mierzejewski z Jankowa, Klupp z Mogilna, Korytowski z Rogowa, Moszczeński z Skorzęcina, Ciesielski z Bielaw, Kamiński z Kuszewa.

HOTEL BERLINSKI: Antkowiak z Pogorzelicy, Schröder z Środy, Jeżewski z Modliszewa.

HOTEL EICHBORNA: Marcus z Włocławka, Cohn z Wschowy, Dühring z Krzyżownik, Blumberg z Psarska, Schwandt z Neudessau.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Protz z Trzebnicy, św. Wojciech 40; Herold z Wrocławia, ul. Lipowa 5: Lange z Englerhütte, św. Wojciech 5.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 3. Listopada 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	94	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	92
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	82
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	92
Louisdory	—	—	$109\frac{5}{12}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$86\frac{1}{4}$